

500 plus, zakwaterowanie, edukacja

21 lutego 2022

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek zadeklarował gotowość objęcia edukacją dzieci uchodźców, uciekających z Ukrainy po ewentualnej inwazji Rosji na ten kraj. Wcześniej rządzący zapowiedzieli możliwość przyznania im wypłat z programu 500 plus, a ponadto wraz z samorządowcami przygotowali dla nich zakwaterowanie.

Czarnek w rozmowie z gazetą „Polska The Times” stwierdził, że „jesteśmy przygotowani, żeby pomóc naszym przyjaciołom z Ukrainy”. W ramach owej pomocy resort edukacji i nauki chciałby objąć „pomocą edukacyjną” dzieci ukraińskich uchodźców. Dodatkowo Ukraińcom miano by zaoferować również lekcje języka polskiego prowadzone przez polskich nauczycieli. Według polityka Prawa i Sprawiedliwości, w wielu placówkach edukacyjnych właściwie nie mają miejsca żadne zajęcia. W ciągu ostatnich 15 lat z polskiego systemu szkolnego miało bowiem ubyc blisko 1,5 mln osób. Czarnek dyskutował zresztą na ten temat z Lubelskim Kuratorem Oświaty.

To nie jedyne dalekosiężne zapowiedzi przedstawicieli rządu Mateusza Morawieckiego. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małąg powiedziała, że rząd zaoferuje Ukraińcom zabezpieczenie finansowe, naukę języka polskiego i pomoc psychologiczną. Dodatkowo mogliby oni otrzymać świadczenia w ramach programu 500 plus.

Od zeszłego tygodnia wojewodowie są z kolei zobowiązani poszukiwać miejsc do zakwaterowania potencjalnych uchodźców. Uruchomili oni z tego powodu kontakty z burmistrzami miast, którzy mają wskazać obiekty pozwalające na przyjęcie Ukraińców. Zespół zajmujący się tą kwestią działa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji od wielu

tygodni.

Dalsza emigracja Ukraińców po ewentualnej rosyjskiej agresji na Ukrainę ma być korzystna dla właścicieli mieszkań. Według „Gazety Wyborczej” ich zyski spadły znacząco z powodu pandemii koronawirusa, bo z jej powodu liczba ukraińskich imigrantów przebywających na terenie naszego kraju zmniejszyła się o prawie 200 tysięcy. Lewicowo-liberalny dziennik opublikował na swoich łamach artykuł o wszystko mówiącym tytule „Konflikt na Ukrainie? Właściciele mieszkań zacierają ręce”. Wynika z niego, że prawdopodobieństwo rosyjskiej inwazji na Ukrainę jest dobrą wiadomością dla polskich właścicieli mieszkań. Napływ ukraińskich imigrantów byłby więc dla nich finansowymi zniwami.

„GW” przytacza w tym kontekście wypowiedź właściciela domu znajdującego się w okolicach Sanoka w województwie podkarpackim. Przed pandemią koronawirusa wynajmował on obiekt 10 ukraińskim pracownikom, a ich pobyt opłacał zatrudniający ich przedsiębiorca. Wirus spowodował jednak, że od połowy 2020 roku dom stoi pusty. Sytuacja może się jednak niedługo zmienić. Rozmówca gazety twierdzi, że już w tej chwili otrzymuje telefony z pytaniami o możliwość wynajęcia jego nieruchomości. Ma to związek właśnie ze wspomnianą groźbą rosyjskiej agresji na Ukrainę. Wielu Ukraińców może bowiem opuścić swoje miejsce zamieszkania i poszukiwać pracy u polskich przedsiębiorców.

Firmy zajmujące się rekrutacją imigrantów prowadzą swoje dane dotyczące zatrudnienia obcokrajowców. Według nich w ubiegłym roku w Polsce przebywało o 200 tys. Ukraińców mniej niż przed pandemią koronawirusa. Napięcia między Kijowem a Moskwą mają zaś odwrócić ten trend i być dobrą wiadomością dla polskiego rynku najmu. Poza tym „Gazeta Wyborcza” przypomina o rosnącym zainteresowaniu zakupem mieszkań przez imigrantów. Dziennik przyznaje jednak, że może sobie na to pozwolić tylko niewielka ich część, bo Ukraińcy w Polsce najczęściej są zatrudnieni nielegalnie i na słabo płatnych stanowiskach.

Na podstawie: PolsatNews.pl, PolskaTimes.pl, NaszeMiasto.pl,
Forsal.pl, Gazeta.pl

Źródło: Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net